

85-lecie znakomitego białoruskiego pisarza Wiktora Szweda w ZS z DNJB

Pan Wiktor Szwed zawitał do nas 2 czerwca (środa). Spotkał się z dwoma humanistycznymi klasami – najpierw z 1c, a następnie z 2 c. Klasie 1c poeta opowiadał dużo o swoim interesującym i bardzo ciekawym życiu. Na spotkaniu ze starszą klasą skupił się natomiast bardziej na zaprezentowaniu swojej twórczości. Pan Szwed urodził się 3 marca 1925 roku we wsi Morze pod Hajnówką. Nestor białoruskiej poezji skończył Szkołę Podstawową w Orli i Liceum z Białoruskim Językiem Nauczania w Bielsku Podlaskim. Absolwent Akademii Nauk Politycznych w Warszawie, dziennikarstwa i filologii białoruskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Życie w stolicy wciągnęło go aż na 40 lat, ale jak pisarz sam nam powiedział, zawsze sercem i duszą był związany z Hajnówką i jej okolicami i pisał o Białostocczyźnie. Artysta już w podstawówce pisał wiersze, aczkolwiek po polsku.

Do 1956 r. ze względu na sytuację polityczną nie było szans na publikowanie białoruskiej poezji. Gdy władze zaczęły patrzeć na mniejszości narodowe mniej krytycznym okiem, Pan Wiktor w 1957 r. debiutował na łamach Niwy wierszem "Śmieszynki". Prawie trzydzieści lat przepracował jako redaktor w warszawskiej "Książce i Wiedzy", publikując swoje wiersze i wydając zbiory poezji takie jak np.: Życiowija ścieżki (1967), Dzieciństwa prystań (1975), Družba (1976), Maja zialonaja Zubrowija (1990), Rodny schou (1991), Wiasiołka (1991), Wiersze wybrane (w tłumaczeniu na język polski, 1997), Wierszy Natalcy (1998), Lata wiatr skrzydlaty, Śmiech nie grzech (w tłumaczeniu na język polski, 2000), Wybranyja wierszy (2000), Maje Ajczyny (2003) oraz współautorem podręczników do nauki języka białoruskiego. Zajmuje się również przekładami. Pan Wiktor Szwed jest współzałożycielem grupy literackiej "Białowieża", członkiem Związku Literatów Polskich. Do niedawna miał swoją rubrykę w Niwie ("Wierszy Wiktara Szweda"), w której opublikował ok. 2500 wierszy, najczęściej dla dzieci, ale i nie tylko. Do ponad 70 wierszy Wiktora Szweda skomponowano muzykę.

Wszyscy byli pod wrażeniem tak bogatego życiowego dorobku pisarza, który gdy osiągnął emerytalny wiek, powrócił na swoje ukochane Podlasie, gdzie mieszka wraz z żoną oraz córką. Pan Szwed czytał nam wiersze, które pisał, gdy przebywał na studiach w Warszawie i tęsknił za domem ("Maja maleńkaja ajczyna", "Jadnannije z przyrodaj"), a także takie, które poświadczają różnorodne przejawy życia białoruskiego w Polsce ("Sienakos", "Pouna chata ekspanatau") i inne, jakie mają znaczenie poznawcze, dokumentalne, kronikarskie i refleksyjne ("Cygański Tabar", "Pomidory", "Hory", "Dzieciństwa", "Ikona", "Nowyja autary", "Smoleńsk", "Autamat", "Wuczusia zamieźnych mou", "Nacznij arkiestr", "Różowy son", "Sposób na środek głowy").

Na koniec wręczyliśmy kwiaty i złożyliśmy urodzinowe życzenia dla Pana Wiktora Szweda, a część osób podeszło po autograf. Spotkanie z "zorkaj biełaruskaj paezii" wszystkim bardzo się podobało.